



Wspólnota

widzialny symptom dobra

Nr 4 (349) • 22.12.2019 • gazetka parafialna • parafia Wniebowzięcia N.M.P. w Żarach



▲ witraż z prezbiterium kościoła Wniebowzięcia NMP



Tak jakoś

Tak jakoś ten rok zleciał.

*I chociaż już dawno przestaliśmy być dziećmi
chłopakiem czy dziewczyną
nawet już dorosłymi zdążyliśmy pobyc
matką i ojcem
babcią i dziadkiem
przyjaciółką i przyjacielem
zdrajcą i zdradzonym
mądrym i głupim
wciąż ciekawi wypatrujemy swej gwiazdy na niebie
z którą na świat przychodzimy.*

*Po której stronie rozbłyśnie?
Czy będzie tylko moja?
Czy doprowadzi mnie do Betlejem?
Czy nie wywiedzie mnie na manowce?*

*Chcesz powiedzieć tak dużo
zwyczajnie po ludzku wszystko
drżący przy żłóbku stajesz
i odpowiadasz: kochany, nie wiem.*

Jakoś ten rok tak szybko zleciał.

Na Boże Narodzenie 2019 roku

Życzymy dobrego przygotowania serca na spotkanie Księcia Pokoju,
który zechciał zamieszkać wśród nas. Niech Jego przyjsie nas nie zaskoczy,
a napelni radością i pokojem!

ks. Paweł Konieczny - proboszcz
ks. Piotr Napieralski - wikariusz
ks. Tomasz Szczepanik - wikariusz
ks. Krzysztof Burzyński - rektor



Aktualizacja relacji z Bogiem

W pierwszą niedzielę Adwentu przeżywaliśmy rekolekcje parafialne. Ksiądz Piotr Pluta, który przygotowywał nas, nie tylko na święta Bożego Narodzenia, ale przede wszystkim zachęcał do aktualizacji systemu wiary i relacji z Panem Bogiem na całe życie, mówił: „Ze słowem Pana Boga trzeba wejść w konkretną reakcję, jest to spotkanie, z Bogiem, który jest osobą, a z żadnego spotkania z osobą, nie odchodzimy obojętnie. W księdze Rodzaju, Pan Bóg kieruje do Adama pytanie: „Adamie, gdzie jesteś”? Jeżeli słyszę dzisiaj to pytanie, to znaczy, że też się przed nim schowałem. Dlaczego i gdzie? Chowamy się przed Panem Bogiem, bo często towarzyszy nam fałszywy obraz Boga, może traktujemy Go jak witaminy zażywane od czasu do czasu - może na święta, żeby sobie poprawić kondycję. Albo patrzymy na Pana Boga jak na

porunochron, gdy wszystko się wali w moim życiu, to „jak trwoga, to do Boga”. Bywa, że patrzymy na Pana Boga, jako wielkiego nieobecnego - stworzył świat, a my musimy się męczyć. Czy też Boga rasistę, wszystkich modlitw wysłuchuje, wszystkim pomaga, tylko jakoś moje modlitwy wciąż do Niego nie dochodzą. Wszystko przypisujemy Panu Bogu, tylko nie to, że jest miłością, a ponieważ tej miłości tak bardzo nam brakuje wchodzimy w świat, który też nas oszukuje. Każdy z nas doskonale wie, co w świecie go pociąga, gdzie grzeszy i upada i z trudem, ale musimy przyznać, że kiedy przychodzi nam poprawiać Pana Boga w naszym planie na życie, nigdy nie wychodzimy na tym dość dobrze”. Ksiądz Piotr przedstawił Boga jako miłość, która nigdy z nas nie rezygnuje. Zostawia wolną wolę, ale daje nam możliwość



powrotu. Pozwala zatęsknić za Nim, za świętynią, za prawem i daje możliwość powrotu. Dziękuję Księdzu za rekolekcyjny czas. Wspominając Księdza słowa podczas rekolekcji: „Byśmy kolejny raz, a może pierwszy - do samego końca zaufali Panu Bogu, dali się przewieźć po linie życia taczka naszej codzienności, którą będzie prowadził Pan Bóg, a ta lina rozwieszona jest w jednym miejscu

tu - dzisiaj w pierwszym dniu reszty twojego życia, a drugim końcem zaczepiona jest tam, gdzie usłyszymy te słowa, o których często wspominał ks. Tadeusz Dobrucki: „przesiadka do wieczności”, życzę, aby najlepszym wynagrodzeniem dla Księdza, było jak najwięcej powrotów do Boga, maksimum powrotów do całkowitego zaufania.

Anna Grin

Zbliżają się święta Bożego Narodzenia, niech wyczekiwany czas niesie szczęście

Oto zwiastuję wam radość wielką... [Łk 2,10b]

Życie ludzkie składa się z czekania. Czekamy na kogoś – by przyszedł, albo lepiej - by nie przychodził. Czekamy z niecierpliwością krocząc po pokoju. Czekamy nerwowo przestępując z nogi na nogę na przystanku. Czekamy z uśmiechem. Czekamy zatopieni we łzach. Spośród różnych czekań jest jedno czekanie najważniejsze, wspólne wszystkim... Czekanie na Boga! Życzę Wam, by anielskie głosy zakończyły wszystkie: te uzewnętrznione i te głęboko ukryte oczekiwania, by przyniosły pokój, radość i pewność, że już nie musimy czekać, bo jest już pośród nas... na zawsze.

ks. Piotr Pluta

Eucharystia daje życie

Tematyka, założenia i cele programu duszpasterskiego dla Kościoła w Polsce na lata 2019 –2022. Dwie ostatnie edycje programów duszpasterskich były poświęcone sakramentom chrześcijańskiego wtajemniczenia: chrztu świętemu i bierzmowaniu. Teraz przychodzi czas na refleksję o Eucharystii i mocne postawienie akcentu w ukierunkowanych tematycznie działaniach pastoralnych na Tego, który przychodzi do nas w sakramencie miłosierdzia, znaku jedności, węzle miłości i paschalnej uczcie, dzięki której ludzkie dusze napełnione są łaską i otrzymują już na ziemi zadatek życia wiecznego.

W ostatnich dziesięcioleciach kolejni papieże systematycznie rozwijali w swoich dokumentach, oraz zwyczajnym nauczaniu tematykę Eucharystii.

Bogactwo eucharystycznego wymiaru papieskiego nauczania umocniło wewnętrzne przekonanie osób odpowiedzialnych za projektowanie programu duszpasterskiego na poziomie ogólnopolskim w skierowaniu do księży, osób konsekrowanych i świeckich jako zachęty, aby z Eucharystii uczynić ośrodek – centrum życia osobistego, parafialnego i diecezjalnego. Program duszpasterski dla Kościoła w Polsce na lata 2019 – 2022 stanowi zatem kontynuację teologiczno - praktycznej refleksji nad sakramentami wtajemniczenia chrześcijańskiego, ale nade wszystko podejmuje próbę pogłębienia świadomości tego, czym jest „Święta i Boska liturgia”. Celem takiego działania jest budzenie w parafiach nowego impulsu i eucharystycznej żarliwości wśród duszpasterzy i wiernych, dzięki którym stanie się im bliższa istotowa więź pomiędzy tajemnicą eucharystyczną, akcją liturgiczną i zaangażowaniem na rzecz drugiego, wyini-



„[...] abyście uwierzyli w Tego,
którego [Bóg] posłał”
(J 6,29)

kającym z przeżywania. Realizacja programu duszpasterskiego w kolejnych latach będzie wpisana w następującą tematykę:

Rok I (2019/2020)

Temat: Wielka tajemnica wiary

Motto biblijne: „[...] abyście uwierzyli w Tego, którego [Bóg] posłał” (J 6,29)

Rok II (2020/2021)

Temat: Zgromadzeni na świętej wieczerzy

Motto biblijne: „[...] Ojciec mój da wam prawdziwy chleb z nieba” (J 6, 32)

Rok III (2021/2022)

Temat: Posłani w pokoju Chrystusa

Motto biblijne: „ten, kto Mnie spożywa, będzie żył przeze Mnie” (J 6, 57).

Pogłębiając znaczenie Eucharystii w życiu chrześcijańskim powinniśmy dołożyć wszelkich starań, aby ciągle na nowo aktualizować w świadomości wiernych wartość właściwego świętowania niedzieli, szczególnie w gronie najbliższych, w rodzinie. Warto przywołać przy tej okazji pragnienie św. Jana Pawła II, aby niedziela stała się „miejszem uprzywilejowanym, w którym nieustannie głosi się i kultuwyje komunię. Dzięki czynnemu udziałowi w Eucharystii dzień Pański staje się także dniem Kościoła”.

ks. Piotr Napieralski



✧ Obrzęd Wieczery Wigilijnej

Proponujemy następujące obrzędy wieczery wigilijnej, którym z reguły powinien przewodniczyć ojciec rodziny. Słowa modlitw odmawiamy powoli, z pobożnością, pamiętając o tym, że razem z nami do stołu zasiada sam Chrystus, przed wiekami jako Dziecię Boże złożony na sianie.

Wokół stołu gromadzi się rodzina. Na środku umieszczone jest siano, a na nim uroczystie złożona Księga Pisma św. Obok pisma ustawiamy świecę. Symbolizuje ona obecność w rodzinie Chrystusa, który przyszedł na ziemię jako "światłość świata". Wszyscy stoją, a najstarszy z rodziny zapala świecę. Po zapaleniu świecy prowadzący mówi:

Oto światłość, która w noc dzisiejszą przyszła na ziemię, by rozproszyć ciemności grzechu.

Wszyscy:

Bogu niech będą dzięki.

Prowadzący:

W imię Ojca i Syna i Ducha Świętego.

Wszyscy:

Amen.

Prowadzący:

Z Ewangelii według św. Łukasza (Łk 2,1-14)

"W owym czasie wyszło rozporządzenie Cezara Augusta, żeby przeprowadzić spis ludności w całym państwie. Pierwszy ten spis odbył się wówczas, gdy wielkorządcą Syrii był Kwiryniusz.

Wybierali się więc wszyscy, żeby się zapisać, każdy do swego miasta. Udał się także Józef z Galilei, z miasta Nazaret, do Judei, do miasta Dawidowego, zwanego Betlejem, ponieważ pochodził z domu i rodu Dawida, żeby się dać zapisać z poślubioną sobie Maryją, będącą w stanie odmiennym. Kiedy tam



przebywali, nadszedł dla Maryi czas rozwiązania. Porodziła swego pierworodnego Syna, owinęła Go w pieluszki i położyła w żłobie, dlatego że miejsca dla nich nie było w gospodzie. Otóż w tej samej okolicy przebywali w polu pasterze i trzymali straż nocną nad swą trzodą. Naraz stanął przy nich Anioł Pański i jasność Pańska zewsząd ich oświeciła, tak że bardzo się przestraszyli. Lecz Anioł rzekł do nich: << Nie bójcie się! Oto zwiastuję wam wielką radość, która będzie udziałem całego narodu: dziś w mieście Dawida narodził się wam Zbawiciel, czyli Mesjasz Pan. A to będzie znakiem dla was: Znajdziecie Niemowlę, owinięte w pieluszki i leżące w żłobie >> I nagle przyłączyło się do Anioła mnóstwo zastępów niebieskich, które wielbiły Boga słowami: << Chwała Bogu na wysokościach, a na ziemi pokój ludziom Jego upodobania >>".

Oto Słowo Pańskie.

Wszyscy:

Chwała Tobie, Chryste.

Teraz następuje śpiew kolędy:

"Wśród nocnej ciszy..."

Prowadzący odmawia niżej podane prośby, wszyscy odpowiadają: Ciebie prosimy, wysłuchaj nas, Panie!

- Boże, nasz Ojczy, w tej uroczystej godzinie wychwalamy Cię i dziękujemy za noc, w której posłałeś nam swego Syna Jezusa Chrystusa, naszego Pana i Zbawiciela.

Prosimy Cię, udziel naszej rodzinie daru miłości, zgody i pokoju.

Ciebie prosimy, wysłuchaj nas, Panie!

- Obdarz naszych sąsiadów, przyjaciół i znajomych pokojem tej nocy.

Ciebie prosimy, wysłuchaj nas, Panie!

- Wszystkich opuszczonych, samotnych, chorych, biednych, głodnych na całym świecie pociesz i umocnij Dobrą Nowiną tej świętej nocy.

Ciebie prosimy, wysłuchaj nas, Panie!

Naszych zmarłych (wymienić imiona) obdarz szczęściem i światłem Twej chwały. Ciebie prosimy, wysłuchaj nas, Panie! Panie Boże, Ty sprawiłeś, że ta święta noc zajaśniała blaskiem prawdziwej światłości Jednorodzonego Syna Twojego; spraw, abyśmy jaśnieli blaskiem Twego światła w naszym codziennym postępowaniu. Przez Chrystusa Pana naszego.

Amen.



Ołtarz główny

Nie tak dawno obchodziliśmy 100-lecie naszego kościoła. Podziwialiśmy budowniczych, jak w czasie trzech lat trwającej I wojny światowej, wybudowali tak wspaniałą świątynię. Chcielibyśmy rozpocząć cykl artykułów, w których przyjrzymy się niektórym elementom

wystroju kościoła. Na początek spojrzymy na ołtarz główny, który w swym wystroju zawiera wiele treści. Jakie to treści, co przedstawiają poszczególne sceny, to tematy, które zaczniemy opisywać już od nowego numeru „Wspólnoty”.

ks. Paweł Konieczny - proboszcz

INFORMACJA

Wydział Pedagogiczny Akademii Ignatianum w Krakowie organizuje Korespondencyjny Kurs Biblijny. Celem kursu jest ułatwienie poznania i rozumienia ksiąg Pisma Świętego. W kursie może brać udział każdy zainteresowany Pismem Świętym. Kurs prowadzony jest w wersji tradycyjnej (papierowej), oraz elektronicznej. Informacje o kursie można uzyskać na stronie internetowej: www.kursbiblijny.deon.pl, oraz pod podanym adresem e-mailowym lub pocztowym. kkk.biuro@gmail.com, ks. Zbigniew Marek SJ, ul. Zaskale 1, 30 - 250 Kraków, "Kurs Biblijny".



ESZMY SIĘ KOCHAĆ LUDZI ...
TANĄ PO NICH BUTY I TELEFON GŁUCHY”

✚ Pójdź za mną

W Niedzielę Chrystusa Króla, gościliśmy w naszej parafii kleryka Pawła Ciborowskiego - Kozłowskiego. Tradycją jest, że w tą uroczystość klerycy, diakoni i kapłani Seminarium Duchownego w Gościkowie - Paradyżu, goszczą w parafiach naszej diecezji. Kleryk Paweł odczytał list rektora Seminarium ks. Dariusza Mazurkiewicza. O powołaniu i

służbie Bogu z klerikiem Pawłem rozmawia Anna Grin.

Anna Grin: W liście księdza Rektora, usłyszeliśmy, że przez wstawiennictwo Maryi będziemy prosić Boga o nowe powołania kapłańskie. Pragniemy wybłagać, by młodzi otworzyli się na Chrystusa i Jego wezwanie:



"pójdź za mną". Zdajemy sobie sprawę z wielkiej ilości powołań do służby Panu Bogu. Ilu w naszym seminarium kleryków przygotowuje się do święceń kapłańskich?

kleryk Paweł: Obecnie w paradyckim seminarium duchownym jest dwudziestu jeden alumnów na wszystkich rocznikach, w tym jeden na urlopie dziekańskim. Diakonów na chwilę obecną jest trzech, ale już 8 grudnia dwóch kleryków z roku VI przyjmie święcenia diakonatu i łącznie będzie ich pięciu.

A.G.: Powołanie to dar. Czy uważa Ksiądz Kleryk, że ludzie młodzi boją się dziś odpowiedzieć na zaproszenie Chrystusa, by stali się Jego apostołami? Co może być przyczyną braku powołań do kapłaństwa?

kleryk Paweł: Jak najbardziej kapłaństwo to dar, co właściwie cały czas odkrywam. Warto wspomnieć, że gdy 5 lat temu rozpoczynałem swoją drogę ku kapłaństwu, to było nas wówczas w seminarium pięćdziesięciu siedmiu. Na naszym pierwszym roku było nas szesnastu. Z roku na rok sytuacja wygląda coraz gorzej. Przyczyny braku powołań są na pewno wieloaspektowe i nie ma jednej konkretnej. Ks. Marek Dziewiecki wysuwa bardzo ciekawy argument i mówi nie o kryzysie powołań, ale o kryzysie powołanych i osób, które im towarzyszą, czyli rodziców, krewnych, wychowawców i księży. Twierdzi, że młodzi nie są wystarczająco dojrzały i winą za to obarcza dorosłych. Obserwując otoczenie właściwie takie wnioski można wysnuć. Ewidentnie mamy dzisiaj widoczny kryzys rodziny, wszelkich wartości moralnych, a właściwie całkowite ich pomieszanie. Młody człowiek dorasta w takim toksycznym świecie i nie ma tak naprawdę fundamentu, na którym mógłby się oprzeć. Stawia zdecydowanie na to co jest mu wygodne, natomiast wiara w Chrystusa niesie za sobą mnóstwo wyrzeczeń, które nie są w dzisiejszym świecie do zaakceptowania.

A.G.: Ksiądz Rektor w liście stawia pytanie, na które stara się odpowiedzieć: "Jak młodemu człowiekowi, który z odwagą, ale i często niepewnością próbuje iść za głosem powołania, ukazać ideał kapłańskiej służby? Jak sprawić, by był człowiekiem o otwartym sercu i umyśle? W odpowiedzi przywołajmy słowa św. Augustyna, który już w V w. w Kazaniu o Pasterzach tak pisał: "Niewątpliwie,



jeśli owce są dobre, dobrzy są także i pastarze, ponieważ dobrzy pasterze wywodzą się z dobrych owiec. A zatem, jeżeli tęsknimy za kapłanami pełnymi miłości, dobroci i ofiarności, to takie muszą być nasze rodziny, parafie, wspólnoty i środowiska, w których żyjemy. Miłości do Boga i ludzi, jako naturalnej i oczywistej postawy, człowiek uczy się bowiem już od początku swojego życia". Wiele wśród nas dobrych i ofiarnych kapłanów, rodzin, parafii i środowisk, a mimo tego wciąż borykamy się z niedoborem powołań. Ciągłe szukam odpowiedzi: Dlaczego?

Kleryk Paweł: Niewątpliwie, nie można demonizować świata. Osobiście znam wielu ludzi o dobrej woli, którzy, jak to się mówi, starają się żyć tak jak Bóg przykazał. Natomiast myślę, że wiele zależy od otoczenia, w którym się znajdujemy, naszych autorytetów i ideałów. Obracając się w środowisku, które ma na nas zły wpływ, trudno jest iść pod prąd i być innym, zwłaszcza, że obecnie presja społeczna jest bardzo duża.

A.G.: Co sprawiło, że Ksiądz Kleryk postanowił pójść za głosem powołania? Może dzieląc się swoim powołaniem, sprawi Ksiądz, że ktoś odważy się podjąć decyzję?

Kleryk Paweł: Myśl o kapłaństwie towarzyszyła mi od najmłodszych lat. Dużą rolę odegrała tu moja babcia, która była dla mnie pewnym autorytetem w życiu duchowym. Z nią często chodziłem do kościoła i modliłem się. Później mama zaprowadziła mnie do księdza, aby ten zapisał mnie do grona ministrantów. I właściwie zaczęło się... Początkowo zwykła fascynacja przerodziła się w pragnienie bycia bliżej Boga. Jego plan wobec mnie już w sposób bardziej konkretny zacząłem odkrywać w szkole średniej uczestnicząc w oazach rekolekcyjnych Ru-

chu Światło-Życie i jeżdżąc na rekolekcje powołaniowe do Paradyża. Z perspektywy czasu zauważam też grono osób, które Pan Bóg postawił na mojej drodze, aby mnie do niego zbliżyć. Ewidencje były to drogowskazy prowadzące do Niego.

A.G.: W książce św. Jana Pawła II pt. "Dar i tajemnica", czytamy: "Moje przygotowanie seminaryjne do kapłaństwa zostało poniekąd zaantycypowane, uprzedzone. W jakimś sensie przyczyni się do tego moi Rodzice". Jaki wpływ na powołanie swojego dziecka mają we współczesnym świecie rodzice?

Kleryk Paweł: Rodzice są podstawowym trzonem w rozwoju dziecka. To oni od najmłodszych lat wychowują je, wpajają do głowy różne postawy i zachowania, przekazują podstawowe wartości. Bardzo aktualne jest tu stare polskie przysłowie: „z kim przestajesz takim się stajesz”. To najbliższe środowisko ma największy wpływ na dziecko. W rodzinie i najbliższym otoczeniu młody człowiek kształtuje się i nabiera wzorców lepszych, bądź gorszych. W sytuacji, gdy dzisiaj wiele rodzin jest rozbitych, rodzice wchodzą w ponowne związki, albo żyją w wolnych związkach, bo tak im odpowiada, to dziecko wychowywane w takich uwarunkowaniach na pewno będzie żyło w pewnym konflikcie wewnętrznym.

A.G.: Dziękuję za rozmowę. Przed nami Wigilia Bożego Narodzenia. Chciałabym życzyć Księdzu Klerykowi, by Bóg, który jest dawcą życia i życiowego powołania troszczył się o Księdza. Niech każdego dnia umacnia w przekonaniu, że podjął Ksiądz Kleryk słuszną decyzję. Niech błogosławi Księdzu i wszystkim powołanym. Błogosławionych świąt.



Mediacje

Monika Melska - magister pedagogiki nauk humanistycznych i społecznych w specjalności resocjalizacja, studia podyplomowe Wydział Nauk Społecznych na Uniwersytecie Wrocławskim w zawodzie mediatora. Zaangażowana w działalność Terenowego Komitetu Ochrony Praw Dziecka w Zielonej

Górze. O potrzebie mediatora w dzisiejszym świecie, jego zadaniach i marzeniach rozmawia Anna Grin.

Anna Grin: Moniko, definicja Twojego zawodu brzmi: "Mediator jest osobą, która usprawnia komunikację między stronami

i pomaga uczestnikom mediacji w wypracowaniu satysfakcjonującego obie strony rozwiązania. Mediator nie jest sędzią ani arbitrem – jego rolą nie jest rozstrzyganie zaistniałego między stronami sporu. Musi zachować neutralność i bezstronność". Czym dokładnie zajmuje się mediator?

Monika Melska: Rolą mediatora jest wysłuchanie stron, które są w konflikcie, oraz pomoc w znalezieniu kompromisu w kwestii spornej. Liczy się dobra wola stron, a mediator każdą wolę powinien zaakceptować. Każda mediacja ma swój charakter, dlatego wymaga się od mediatora zrozumienia, doświadczenia, oraz powstrzymania się od ulegania emocjom towarzyszącym podczas mediacji. Mediator dba o prawidłowy przebieg mediacji, o komfort i bezpieczeństwo stron. Trzyma się ustalonych zasad obowiązujących w mediacjach.

A.G.: Po co jest mediacja? Co ma na celu? Jeśli osoby są w konflikcie, czy o sporze nie powinien decydować sąd?

Monika Melska: Mediacja jest po to, aby każdy człowiek mógł skorzystać z pomocy jakiejkolwiek oferują mediatorzy. Żeby wiedział, że nie musi iść do sądu, aby rozwiązać konflikt. Mediacja trwa krócej niż postępowanie sądowe, jedna sesja mediacyjna trwa maksymalnie 2 godziny. Bywa, że już na pierwszym spotkaniu mediacyjnym strony zawierają ugodę bądź przychodzą z jej projektem.

Tak jak wspomniałam, chodzi o czas, ugodę można zawrzeć w ciągu 2 sesji trwających maksymalnie 2 godziny. Sprawy w sądzie mogą toczyć się latami.



Mediacja jest alternatywną metodą rozwiązywania sporów, odbiegającą od klasycznych procesów sądowych. Jest szybsza niż postępowanie sądowe i mniej kosztowna. Podczas sesji mediacyjnej strony mogą pozbyć się negatywnych emocji. Celem mediacji jest wypracowanie rozwiązań, które usatysfakcjonują obie strony, będą rozwiązaniem na przyszłość.

A.G.: Czy chętnie ludzie korzystają z mediacji? Czy nie jest tak, że takie spotkania świadczą o niedomaganiu, do którego trudno i wstyd się przyznać? Dlaczego uważasz, że warto jest korzystać z mediacji, jakie są jej zalety?

Monika Melska: Moim zdaniem, mało mówi się o mediacjach w mediach. Dlatego, więcej spraw trafia do mediatorów z sądów. To tam, większość ludzi dowiaduje się o takiej metodzie rozwiązywania sporu, z którego mogą skorzystać. Bywają mediacje, na które przychodzą pary małżeńskie z wieloletnim stażem, które mają potrzebę rozmowy z osobą postronną.

Wychodzą zadowoleni, po czasie wracają, ale tylko po to, by wspominać i pochwalić się dokonanymi zmianami w ich życiu. Warto skorzystać z mediacji chociażby dlatego, że może to zapobiec różnym zdarzeniom - takim jak rozwód.

W mediacji, to strony decydują w jaki sposób porozumieć się, aby jedna i druga strona wyszła z uśmiechem. Mediator nie rozstrzyga, a pomaga rozwiązać problem.

A.G.: Wydaje mi się, że największym sukcesem dla mediatora jest uzyskanie zgody. Czy bywały takie mediacje, po których ludzie się jednali? Co czułaś?

Monika Melska: Każda mediacja jest dla mnie sukcesem i bez względu na to, czy strony zawarły ugodę, czy nie. Dobrowolne pojawienie się u mnie stron i ich wzajemna komunikacja, to jest już sukces. Bywało tak, że strony siadały daleko od siebie bądź zwrócone do siebie plecami, a mnie traktowali jako "przekaznik informacyjny".

Na szczęście zdarza się to tylko przy pierwszych sesjach, kiedy to strony dają upust swoim emocjom. Ja bardzo lubię słuchać ludzi, nigdy nie miałam z tym problemu. Umiejętność słuchania wpływa na przebieg mediacji. Nie jest mi obojętny los ludzi, którzy do mnie przychodzą. Pytasz mnie o emocje. Czuję radość z możliwości pomocy drugiemu człowiekowi.

A.G.: Na podstawie tych mediacji, które za Tobą, czy masz antidotum dla rodzin, żeby nie dochodziło najpierw do mediacji, a w następstwie do rozwodów?

Monika Melska: Nie ma antidotum. Na podstawie przeprowadzonych mediacji myślę, że w jakichkolwiek związkach nie potrafimy ze sobą rozmawiać, dobrze się komunikować. Z czasem dialog pomiędzy partnerami staje się męczący dla obydwu stron.

Zaczynają się spory, kłótnie, brak wrażliwości na drugiego człowieka. Zaostrza się w nas agresja słowna, a w najgorszym przypadku fizyczna. Zachęcam do korzystania z mediacji, aby nie dopuścić do rozwodu.

A.G.: Współpracujesz z Terenowym Komitetem Ochrony Dziecka. Czy jest dużo dzieci, które dziś trzeba wspierać? Jakie jest Wasze zadanie?

Monika Melska: Ofiarować wsparcie dzieciom - to nasz cel. Każde dziecko należy wspierać bez względu na jego statut społeczny.

Art. 3 Statutu Terenowego Komitetu Ochrony Praw Dziecka mówi nam o tym, że: "Komitet Ochrony Praw dziecka działa przy zachowaniu zasad dobrowolności, równouprawnienia, otwartości, oraz neutralności światopoglądowej na rzecz ochrony praw i interesów dziecka poprzez budowanie lokalnych systemów wsparcia dziecka i przeciwdziałania krzywdzeniu dzieci i zniwelowaniu jego skutków, oraz promocji wzorców pozytywnego rodzicielstwa". Naszym zadaniem jest: ochrona praw i interesów dzieci, budowanie systemu wsparcia rodziny dla rodzin przeżywających trudności. Profilaktyka krzywdzeniu i wykluczeniu społecznemu dzieci. Promocja odpowiedzialnego rodzicielstwa.

Prowadzimy wsparcia dla osób i rodzin w trudnej sytuacji życiowej. Działalność interwencyjną, kontrolną i profilaktyczną.

Zachęcam państwa do obejrzenia strony naszego Terenowego Komitetu Ochrony Praw Dziecka: www.tkopd.pl. Dowiedziecie się tam Państwo o działalności, zadaniach komitetu i nie tylko. Z możliwością przekazania dla komitetu 1% podatku.

A.G.: Czas świąteczny zawsze niesie ze sobą nadzieję i miłość. W jaki sposób możemy przyczynić się, by żadne dziecko nie cierpiało?

Monika Melska: Przede wszystkim przestrzegać jego prawa. Chronić na skalę swoich możliwości. Zawiadamiać odpowiednie służby o wszystkich nieodpowiednich

zdarzeniach, w których uczestniczą dzieci. Większą uwagę skupić na swoim środowisku, gdyż w nim jest najwięcej takich zdarzeń. Bardzo często dochodzi do tragedii, w których pokrzywdzone są dzieci niemogące się bronić. Bądźmy czujni i wrażliwi. Zbliżają się Święta Bożego Narodzenia, jest to czas jak wspomniałaś nadziei i miłości, sprawmy, aby wszystkie dzieci te małe i duże wiedziały, że są przez nas kochane, dajmy im chociaż przez chwilę dużo czułości i rodzinnego azylu bezpieczeństwa.

A.G.: Jakie jest marzenie Moniki Melskiej - mediatora? A jakie Moniki Melskiej - żony i mamy?

Monika Melska: Moje marzenie jako mediator to, aby każda mediacja kończyła się ugodą i uśmiechem na twarzach stron. Marzenie jako żony i matki - się spełniło. Jestem szczęśliwą żoną i matką i niech tak zostanie na zawsze.

A.G.: Moniko, życzę Ci, aby te dwa marzenia się spełniły. Wszyscy chcielibyśmy, żeby na ziemi nie było kłótni, sporów, rozwołów, przemocy. Życzymy sobie, aby gasła w nas wiara, że tak może być na świecie. Tobie i Twojej rodzinie życzę błogosławionych świąt, spędzonych w szczęściu i radości. Dziękuję za rozmowę.

Monika Melska: Ja także dziękuję. Życzę Państwu spokojnych, radosnych i pełnych pozytywnych wrażeń dni - spędzonych w gronie rodzinnym. Dzieciom i młodzieży wielu prezentów pod choinką i miłości od mamy i taty.



*Dlaczego jest święto Bożego Narodzenia?
Dlaczego wpatrujemy się w gwiazdę na niebie?
Dlaczego śpiewamy kolędy?*

*Dlatego, żeby się uczyć miłości do Pana Jezusa.
Dlatego, żeby podawać sobie ręce.
Dlatego, żeby się uśmiechać do siebie.
Dlatego, żeby sobie przebaczać.*

ks. Jan Twardowski

Drodzy Czytelnicy,

*Za dwa dni Boże Narodzenie, pędzimy by zdążyć ze wszystkim.
Szybkie zakupy, ostatnie szlify, w niejednej głowie zamieszanie i tempo.
Gdy gwar i zamęt ucichną.
Gdy już zwolnimy.
Gdy przycupniemy przy choince,
przy żłóbku,
Gdy zaczniemy zwalniać bieg, a zacznie towarzyszyć refleksja,
przypomnijmy sobie dlaczego jest Boże Narodzenie?
Dlaczego wpatrujemy się w gwiazdkę i śpiewamy kolędy?
I gdy już, jak ks. Twardowski - odpowiemy na te pytania - potraktujmy je:
Na serio.
Na zawsze,
a nie tylko w świąteczny czas.
Uśmiechniętych święt spędzonych w miłości,
w gronie tych, którym podamy ręce,
w poczuciu, że przebaczyliśmy wszystkim.*

Anna Grin

Redakcja: ks. proboszcz Paweł Konieczny, Anna Grin
Skład graficzny: Agencja Reklamowa Przeglós Artur Ławecki
Druk: Drukarnia Dechnik
Nakład: 300 szt.

Parafia WNMP • ul. II Listopada 30 • 68-200 Żary • tel. 512 674 664 • www.wnmpzary.pl
Redakcja zastrzega sobie prawo do nadawania tytułów, podpisów, oraz adiacji tekstów.

